

KS. GRZEGORZ PYŻLAK

KOHABITACJA JAKO WYZWANIE DUSZPASTERSKIE

Postmodernistyczne przemiany w społeczeństwie prowadzą do istotnych przewartościowań w sferze życia małżeńsko-rodzinnego. Zjawisko to dotyczy przede wszystkim młodego pokolenia, w mniejszym zaś stopniu osób w średnim wieku i starszych. Kohabitacja bez ślubu jest stosunkowo nowym zjawiskiem – swoistą formą małżeństwa „na próbę”¹

Przedmiotem niniejszego opracowania jest zagadnienie kohabitacji jako jednego z wyzwań duszpasterskich. Staje się ona obecnie alternatywną formą życia małżeńsko-rodzinnego. W związku z jej zauważalną, coraz większą powszechnością pojawiają się różne sposoby postrzegania i myślenia o instytucji małżeństwa. Jedni związek polegający na kohabitacji uznawać mogą za małżeństwo, inni – za związek „na próbę” lub swego rodzaju wstęp do małżeństwa. Stąd autor niniejszego opracowania pragnie przedstawić genezę oraz istotę wspomnianych „wolnych związków”, a także podjąć próbę wskazania ewentualnych sposobów przeciwdziałania temu zjawisku.

Do zadań Kościoła należy nie tylko troska o zbawienie i życie wieczne człowieka, ale również o prowadzenie życia odzwierciedlającego jego godność. Problem związków „na próbę” stawia wysokie wymagania nie tylko w stosunku do poszczególnych wiernych, lecz także wobec całego Kościoła, który, chcąc wypełnić swoje posłannictwo, musi sprostać wymaganiom współczesności i wyjść z adekwatną do potrzeb ludzi propozycją pastoralną.

Ks. mgr lic. GRZEGORZ PYŻLAK – doktorant Instytutu Teologii Pastoralnej, Sekcji Duszpasterstwa Rodzin KUL; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: grzegorz.maly@poczta.fm.

¹ M. K o z a k i e w i c z. *Młodość wobec seksu, małżeństwa i rodziny*. Warszawa 1985 s. 78.

I. ZJAWISKO KOHABITACJI

We współczesnym społeczeństwie dopuszcza się i uznaje za słuszną tymczasowość i różnorodność postaw życiowych. Upowszechnia się niewchodzenie w żadne związki, które, ze względu na swoją wagę społeczną, mogłyby rodzić problem sprostania postawionym przez owo społeczeństwo wymaganiom. Akceptuje się chwywanie przygodnych okazji do nagłego wzbogacenia, co sprzyja brakowi troski o przyszłość. Żyjąc według takich standardów, niełatwo jest człowiekowi podjąć trud pozostawania w trwałym związku²

W krajach, w których proces dechrystianizacji jest bardziej widoczny, zauważa się utratę tożsamości instytucji małżeństwa z pojęciem rodziny chrześcijańskiej. Duży wpływ na taki stan rzeczy mają media, nagminnie prezentujące szkodliwe wzorce zachowań społecznych w taki sposób, jakby były one modelowymi standardami. Konsekwencją tego jest spadek liczby zawieranych związków małżeńskich lub nieustanne zwlekanie z ich zawarciem. Na sile przybiera za to orientacja popierająca antykoncepcję, sprzyjająca szerzeniu się aborcji, duchowej pustki i rozczarowań, które przyczyniają się z kolei do nasilenia się zjawiska narkomanii, alkoholizmu, przemocy i samobójstw wśród ludzi młodych i dorastających³

Dzisiejsza kultura stawia ludziom niskie wymagania, a luźne związki między ludźmi nie sprzyjają powstawaniu głębszych więzi emocjonalnych i duchowych: młodzi, rozczarowani małżeństwem ludzie coraz częściej proszą o drugą lub trzecią szansę, gdyż nie potrafią ułożyć sobie życia za pierwszym razem⁴

Według M. Martlin „kohabitacja oznacza, że dwie osoby płci przeciwnej żyją razem jako mąż i żona, nie będąc jeszcze małżeństwem”⁵ Fenomen ów zyskuje coraz większą społeczną aprobatę, która jest wynikiem nowego, liberalnego podejścia do życia seksualnego oraz obniżenia się wieku inicjacji

² L. R. L l o r e n t e. *Małżeństwo. Poślubieni przed Bogiem*. Kraków 2003 s. 63.

³ A. L. T r u j i l l o. *Instruction*. W: *Pontfical Council for the Family. Preparation for the Sacrament of Marriage*. Rzym 2002 s. 5-6.

⁴ L l o r e n t e, jw. s. 66.

⁵ Według J. Trosta związki tworzone są przez dwie osoby płci przeciwnej, wspólnie zamieszkujące przez dłuższy czas, prowadzące gospodarstwo domowe i utrzymujące związki seksualne. Partnerzy takiego związku tworzą „małżeństwo”, które nie jest formą zinstytucjonalizowaną. Zob. K. S l a n y. *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków 2002 s. 135.

seksualnej. Wspomniana akceptacja jest ważnym powodem upowszechniania się wolnych związków jako formy pożycia przedmałżeńskiego, w ramach którego dwie osoby współżyją i dzielą życie bez żadnych zobowiązań bezterminowych czy też związanych z konkretną osobą⁶

Zarysowana wyżej sytuacja stawia przed duszpasterstwem szereg wyzwań. Do pracy dla dobra rodziny angażuje się tak laikat, jak i duszpasterstwo. Struktury występujące w duszpasterstwie mają pomóc osobom tworzącym rodzinę, jak również przygotowującym się do jej założenia. Pomoc duszpasterska ma uświadomić przyszłej rodzinie, że jest ona odpowiedzialna za siebie, za dzieci, za ich wychowanie religijne, a w szerszym kontekście nawet za przyszłość narodu i Kościoła⁷

Ogromne znaczenie dla życia rodzinnego ma wychowanie. Organizowanie działalności społecznej, opartej na stosunku wychowawczym wychowawcy i wychowanka, której celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości tego ostatniego, to proces ściśle wiążący się ze zrozumieniem norm moralnych i społecznych oraz nadaniem tym normom znaczenia osobistego⁸

W związku z niepokojącą niestabilnością związków małżeńskich i spadkiem zawieranych małżeństw mnoży się „kategoria” osób wolnych. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku upowszechniły się różnorodne odmiany nieformalnych związków, natomiast od lat siedemdziesiątych zjawisko kohabitacji nasiliło się wśród ludzi młodych stanu wolnego, zyskując status alternatywnej formy małżeństwa – pożycia *quasi*-małżeńskiego „na próbę” Wcześniej kohabitowały osoby czekające na rozwód lub te, które były przeciwnikami małżeństwa rozumianego jako związek zinstytucjonalizowany⁹

W Polsce od początku lat osiemdziesiątych XX wieku obserwuje się wyraźnie spadkowy trend w zawieraniu małżeństw, pomimo że w wieku matrymonialnym znajdują się liczne roczniki drugiego wyżu demograficznego lat siedemdziesiątych. Wskazuje to na występowanie „kryzysu małżeńskiego” Dodać należy, że charakterystyczną cechą polskich małżeństw jest nadal ich homogeniczność: są to związki rówieśników o zbliżonym poziomie wykształcenia i podobnym pochodzeniu społecznym.

⁶ L l o r e n t e, jw. s. 66.

⁷ J. K ł y s. *Podmiotowe uwarunkowania Duszpasterstwa Rodzin*. W: *Teologia małżeństwa i rodziny*. T. 2. Red. K. Majdański. Warszawa 1990 s. 111-116.

⁸ J. T a r n o w s k i. *Jak wychowywać?* Warszawa 1993.

⁹ Zob. L. D y c z e w s k i. *Związek kohabitacyjny*. W: *Więź między pokoleniami w rodzinie*. Lublin 2002 s. 45-47.

Nietrudno zatem zauważyć, jak bardzo sytuacja obecna przyczynia się do stopniowego zatracania podstawowego sensu instytucji małżeństwa w odczuciu przeciętnego człowieka. Wymiar sakramentalny, jak też natura małżeństwa w życiu katolików ukierunkowane są na dobro małżonków, dzieci i społeczeństwa (KKK 1603, 1604, 1605). Dokonuje się to w wyrażonej jednoznacznie i nieodwołalnie decyzji trwania w związku (zob. KKK 1610).

Nieco inaczej przedstawia się spojrzenie na rodzinę jako instytucję. Analizowanie rodziny w tym ujęciu nawiązuje do jej społecznego i wychowawczego charakteru. Według E. Trempały „rodzina może być nie tylko instytucją wychowania naturalnego i spontanicznego, lecz także intencjonalnego. Stanowiąc pierwszą i podstawową instytucję opieki, wychowania i kształcenia jednostki”¹⁰ Ważnym i nader wymownym terminem dla zdefiniowania pojęcia rodziny jest „wspólnota życia”, rozumiana jako szczególny związek międzyludzki, charakteryzujący się chociażby spozstrzegalną podmiotowością partnerów oraz tożsamością interesów. Według S. Baleya członkowie rodziny tworzą jeden organizm, a jej struktura opiera się na zasadzie bezinteresownej miłości i życzliwości¹¹

W przypadku związków „na próbę” dobro związku jest odkładane na dalszy plan. Sprzeciwia się to bowiem samej naturze związku małżeńskiego. Małżeństwo „na próbę” nie stanowi żadnej gwarancji sukcesu w tworzeniu związku sformalizowanego, nie spełnia podstawowych przesłanek tego ostatniego, gdyż nie zakłada całkowitego oddania się drugiej osobie: życia w doli i niedoli, współdziałania i pomagania sobie. Brak w takim związku respektowania miłości w pełnym tego słowa znaczeniu¹²

Dla każdego człowieka ważnym jest odpowiednie przygotowanie się do małżeństwa. Według X. Lacroix istnieją dwa sposoby przygotowania do małżeństwa: próbować albo czekać. W obecnych czasach sięga się po pierwszy sposób, uważając, że najważniejsze jest doświadczenie, które pozwoli sprawdzić, czy ludzie żyjący w związku nieformalnym mają szansę na dalsze wspólne życie już jako małżonkowie. Statystyki dowodzą jednak czegoś innego. Autor dochodzi do wniosku, że tzw. zjednoczenie oczekujące jest bardziej trwałe niż zjednoczenie próbne. Motywem dokonania wyboru w powyższym przedmiocie jest argument, że ostateczna decyzja powinna zawsze dojrzewać wewnątrz człowieka, a nie jawić się jako konsekwencja sprzyjających okolicz-

¹⁰ *Pedagogika rodziny*. Red. S. Kawula. Toruń 2002 s. 27.

¹¹ Tamże s. 27-28.

¹² Zob. E. S u j a k. *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*. Katowice 1971.

ności albo wręcz dzieło przypadku. To poprzez czekanie człowiek uczy się znosić oddalenie, samotność, a nawet pustkę. Nieocenioną wartością jest bowiem doświadczenie swojej wolności i świadome stawanie przed możliwością decydowania o swoim czynie całym sobą¹³

W takim podejściu do przyszłego wspólnego bytowania pomaga przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego, które powinno ukierunkowywać narzeczonych tak, by podjęli trud godnego i odpowiedzialnego życia w sakramencie małżeństwa. Kluczowe w takim przypadku jest to, aby znając zamysł Boży w stosunku do instytucji małżeństwa, byli w stanie zorganizować swoje codzienne życie na kształt owej boskiej idei. Przejawia się ona już na etapie narzeczeństwa, później małżeństwa, a także na gruncie środowiska życia małżeńskiego i rodzinnego¹⁴

II. KONSEKWENCJE SPOŁECZNE ZWIĄZKÓW KOHABITACYJNYCH

Tryb życia ludzi pozostających w związkach wolnych i kohabitacyjnych ściiera się często z modelem tradycyjnym, prezentowanym przez społeczeństwo, które stworzyło przed wiekami instytucję trwałego małżeństwa i wyposażyło ją w stabilne fundamenty w postaci obowiązującego powszechnie prawa. Wraz ze wzrostem liczby związków nieformalnych bezpośrednio zainteresowani występują o uznanie ich praw.

Nie powinno się traktować w taki sam sposób instytucji małżeństwa jak związku kohabitacyjnego. Każdy powinien ponosić konsekwencję swego wyboru – również osoby, które ukształtowały swoje życie na marginesie struktur społecznych.

Odnotowuje się, o czym już wspomniano, że największy wzrost kohabitacji nastąpił w latach siedemdziesiątych XX wieku. Obecnie pojawia się ona w różnych fazach cyklu życia człowieka i nie jest właściwa jedynie wiekowi młodemu. Opóźnienie zawierania małżeństwa wśród młodej populacji powo-

¹³ X. L a c c r o i x. *La cohabitation: une decision?* „Alliance” nr 84 listopad-grudzień 1992. W: *Przewodnik po trudnościach życia małżeńskiego*. P. Descouvemont. Kraków 2000 s. 30.

¹⁴ Zob. Papieska Rada do Spraw Rodziny. *Przygotowanie do Sakramentu Małżeństwa*. Wrocław 2000; E. Z u b r z y c k a. *Narzeczeństwo – małżeństwo – rodzina – rozwód*. Gdańsk 1993.

duje przesunięcie wydarzeń życiowych przypisanych wcześniej określonym fazom cyklu życia małżeńsko-rodzinnego.

Badania jednoznacznie wykazują, że związki zarówno formalne, jak i nieformalne osób uwikłanych w kohabitację są nietrwałe. Pomimo to kohabitacja jest już dzisiaj normą, a nie sporadycznym zjawiskiem społecznym, ludzie zaś często wchodzi w seksualne relacje poza związkiem małżeńskim¹⁵

Według M. Castellsa prawie połowa związków kohabitacyjnych kończy się w ciągu roku; 40% przekształca się w małżeństwa formalne, z których 50% kończy się rozwodem. Natomiast według badań Zheng Wu i T. R. Balakrishana związki kohabitacyjne rozpadają się częściej niż małżeństwa (kończą się w ciągu 3-4 lat, porównując do 5% małżeństw)¹⁶

Związki kohabitacyjne są najbardziej popularne w krajach skandynawskich, zwłaszcza w Szwecji. W latach siedemdziesiątych oraz osiemdziesiątych XX wieku odsetek kohabitujących kobiet w wieku 25-29 lat wzrósł tam z 23 do 50%. Badania z 1992 r. wskazują, że 80% kobiet kohabitoowało przed ukończeniem 25 roku życia¹⁷

Celem tego rodzaju związków nie jest posiadanie dzieci, co z kolei przyczynia się do podnoszenia wieku kobiet w momencie rodzenia pierwszego dziecka. Kohabitacja opóźnia zatem realizację zadań prokreacyjnych.

Odrębną kwestią jest dobór partnera. Generalnie mówi się o dwóch jego formach: jedna opiera się na tradycyjnych wzorach, a mianowicie modelu jedyne go żywiciela rodziny i wyraźnie określonym podziale ról społecznych według płci. Drugi zaś, nowoczesny, oparty jest na partnerskiej współpracy w związku. To zapewne pozwala wyjaśnić obserwowany spadek liczby zawieranych małżeństw. Szybciej zawierają związki małżeńskie osoby, które dobiegają się według pierwszego, tradycyjnego wzorca. Wybierający współpracę partnerską są bardziej skłonni kohabitować i odkładać formalizację związku na później. Przed legalizacją związku zazwyczaj oceniają zasoby ekonomiczne własne i partnera oraz kalkulują czas, jaki poświęcać będą zajęciom domowym. W modelu tradycyjnym odpowiednio wysokie zarobki mężczyzny są głównym czynnikiem sprzyjającym zawarciu związku i przeszkodą w jego rozpadzie. Przyjmuje się zatem, że pozycja ekonomiczna mężczyzny jest oceną jego atrakcyjności jako przyszłego męża, mającego za zadanie utrzymać

¹⁵ K. S l a n y. *Istota kohabitacji*. W: *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie* s. 146.

¹⁶ Tamże s. 147.

¹⁷ A. K w a k. *Rodzina i jej przemiany*. Warszawa 1994.

rodzinę. Kobiety zaś oceniane są przez pryzmat „przydatności” do wykonywania prac domowych i wypełniania obowiązków małżeńskich.

Okazuje się, że kohabitacja może zniechęcać do zawarcia następczego małżeństwa. Wśród osób wcześniej kohabitujących występuje słabsze przystosowanie do życia w małżeństwie w pierwszych latach jego trwania, niższy poziom satysfakcji małżeńskiej oraz gorsze interakcje. Tak więc kohabitacja przedmałżeńska nie prowadzi do bardziej stabilnego i satysfakcjonującego małżeństwa¹⁸

Sytuacja w Polsce wskazuje na pewne podobieństwo z trendami występującymi w krajach zachodnich. W Polsce wzrasta liczba związków kohabitacyjnych, co powoduje zmiany w pojmowaniu oraz trybie życia małżeńskiego i rodzinnego.

W opinii wielu młodych ludzi zobowiązanie się do czegokolwiek w relacjach międzyludzkich nie ma sensu. Najlepsza byłaby absolutna swoboda, usprawiedliwiana poglądem, że wszystko jest właściwe i dobre. Począwszy od inicjacji seksualnej w bardzo wczesnym wieku – byle tylko uniknąć ciąży – po problem znalezienia pracy, który można wytłumaczyć brakiem doświadczenia. Sytuacje takie nieuchronnie opóźniają proces dorastania człowieka do dojrzałości społecznej.

Kościół nie może godzić się na taki stan rzeczy. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* wyraźnie wypowiada się, w jaki sposób rozumie szczęście osoby ludzkiej. Wiąże się ono ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej (KDK 47). Kościół zdaje sobie sprawę, że godność instytucji małżeństwa i rodziny nie wszędzie jest rozumiana w duchu chrześcijańskim. Często zniekształca taki stan rzeczy wielożeństwo, plaga rozwodów, tzw. wolna miłość. Miłość małżeńska profanowana jest przez egoizm, hedonizm i niedozwolone zabiegi przeciwko poczęciu.

Ukazując miłość powstałą z Bożego źródła miłości, Kościół pragnie zachęcać młodych ludzi do trwania w wierności. To właśnie w kręgu rodzinnym łatwiej jest rodzicom i dzieciom znaleźć drogę szlachetnego życia, zbawienia i świętości (KDK 48). Ważnym wyzwaniem dla młodego człowieka jest odpowiedzialne podejmowanie decyzji w sposób dojrzały. Tu nie da się improwować. Pomocnym może być właściwe wykorzystanie czasu na niezbędną edukację i formację duchową¹⁹

¹⁸ S l a n y, jw. s. 148.

¹⁹ L l o r e n t e, jw. s. 63.

Małżeństwa nie można „wypróbować” Trwałość miłości małżeńskiej sprawdza się poprzez różne fazy przeżyć życiowych, które małżonkowie powinni przechodzić wspólnie. Nie powinno traktować się wspólnoty małżeńsko-rodzinnej jako „stanu małżeńskiego” w którym nic nie może się wydarzyć. Życie małżeńskie nie jest czymś statycznym. Narażone jest wielokrotnie na różne doświadczenia. Dlatego małżeństwo trzeba otaczać troską, bronić je i o nie walczyć. Inaczej byłoby tylko formalistycznym związkiem, w którym nie ma już miłości i sensu życia²⁰

Kohabitacja sprzeciwia się katolickiej moralności, ponieważ nie stanowi trwałego i nieodwołalnego zaangażowania małżeńskich partnerów. Przede wszystkim sprzeciwia się naturze związku małżeńskiego, nie stanowiąc żadnej gwarancji sukcesu formalnego związku.

III. KOŚCIÓŁ WOBEC ZJAWISKA KOHABITACJI

We współczesnej sytuacji kulturowej zmniejsza się odsetek nowo zawieranych małżeństw. Z pewnością wiele jest przyczyn leżących u podstaw takiej sytuacji. W Polsce często wskazuje się na sytuację ekonomiczną, bezrobocie, brak mieszkań.

Kościół jednak nie może zaakceptować mało przekonującego „eksperymentowania” na osobach ludzkich. Problem dotyczy kwestii najbardziej fundamentalnych wartości odnoszących się do kondycji moralnej człowieka, jego postaw i zasadniczych orientacji życiowych, odzwierciedlających idee obecne w kulturze współczesnej. Należy zwrócić szczególną uwagę na odważne opanowywanie budzącej się pożądlivosti i nawiązywania z innymi więzów czystej miłości.

Zwracając się do wszystkich ludzi, Kościół poucza o istocie chrześcijańskiego małżeństwa: o jego wadze, godności, korzyściach i dobrodziejstwach wpływających na rodzinę oraz społeczeństwo. Przypomina również, że małżeństwo ustanowione zostało przez Boga i ma charakter sakramentalny. Owe

²⁰ S. R o s i k. *Egzystencjalny wymiar społecznego powołania rodziny*. W: *Wyzwania i wybory moralne. Refleksje teologiczno-moralne*. Lublin 1992 s. 343.

fundamenty nie mogą więc podlegać żadnym zmianom w prawie stanowionym przez ludzi ani tym bardziej poprzez umowę wzajemną małżonków²¹

Problematykę powyższą podjął Synod Biskupów w 1980 r., mając na uwadze nade wszystko troskę o zapewnienie rodzinie właściwej opieki. W Adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio*, traktującej o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, podjęto problemy zjawisk i postaw, które szkodliwie wpływają na instytucję rodziny i społeczeństwa oraz przyczyniają się do ich rozkładu.

Dotychczasowa refleksja nad problemem związków kohabitacji pozwala na postawienie jasno określonych postulatów duszpasterskich. Z natury rzeczy dotyczyć będą one wychowania człowieka do zrozumienia bogatej, nadprzyrodzonej i ponadczasowej wartości małżeństwa chrześcijańskiego.

Autorzy przeprowadzonych badań wskazują, że związki kohabitacyjne nie budują wartości trwałych, jak również nie sprzyjają ofiarnej miłości. Mimo to upowszechnia się przekonanie, że instytucja rodziny w nowoczesnym społeczeństwie znajduje formy alternatywne. Jawna afirmacja takiego modelu życia zauważalna jest w niektórych czasopismach adresowanych do dorosłych i młodzieży, ruchach kultowych, masowych widowiskach muzycznych, programach telewizyjnych czy bezpośredniej komunikacji internetowej.

Dla Kościoła rodzina stanowi środowisko socjalizacji, wychowania i kulturalizacji. W niej człowiek powinien dojrzewać fizycznie i psychicznie, jak również emocjonalnie i intelektualnie. Poprzez postawy rodziców ma patrzeć na siebie i otaczający go świat: nazywać go, klasyfikować i oceniać. Reprezentowane przez rodziców wartości mają stanowić dla dziecka kodeks norm określających, co dobre, a co złe, co wolno, a czego nie wolno czynić²²

Do przełamania istniejących w tej dziedzinie zafałszowań przyczynić się może przede wszystkim podniesienie kondycji moralnej człowieka. Ważną rzeczą jest, by w wychowaniu brać pod uwagę harmonijny i możliwie najpełniejszy rozwój osoby ludzkiej w duchu wolności i odpowiedzialności, za pomocą prawidłowego sumienia, z ukierunkowaniem na poznanie i ukochanie Boga (DWCH 2).

Małżeństwo w nauczaniu Kościoła to oddanie: dar z siebie dla drugiej osoby. Nie może się ono dokonać bez współdziałania miłości z „caritas” daną przez Jezusa Chrystusa. Dwoje ochrzczonych ludzi jest więc realnym symbo-

²¹ P i u s XI. *Encyklika o małżeństwie chrześcijańskim*. Kraków 1931 s. 5.

²² W Ś w i ą t k i e w i c z. *Skąd płyną zagrożenia dla rodziny, moralności i religii we współczesnej Europie? W: Polska w nowej Europie. 10 pytań o przyszłość*. Katowice 2004.

lem zjednoczenia Chrystusa z Kościołem. Zjednoczenie to nie może być czasowe („na próbę”), ale wierne na całą wieczność (zob. FC 80).

Ważną sprawą jest również zwrócenie uwagi na odpowiednie wychowanie do czystości seksualnej. Ma ono przygotować człowieka do rozumnego korzystania z daru płciowości, a mianowicie wstrzymywania się od pożycia seksualnego poza małżeństwem albo we wdowieństwie, a także korzystania z niego zgodnie z moralną powinnością. W wychowaniu do czystości potrzebny jest osobisty kontakt człowieka z Bogiem. Czystość stanowi o miłości; oznacza dla człowieka posiadanie samego siebie, żeby móc siebie w pełni oddać²³

Konieczne jest również odpowiednie, programowe nauczanie dotyczące przygotowania do życia małżeńskiego i rodzinnego. Programy te powinny powstawać przy współpracy specjalistów z osobami pracującymi w poradniach. Nie wystarczy jedynie mówić ludziom, jak być powinno, ale raczej, a może przede wszystkim, ukazać możliwości osiągnięcia doskonałości, jaką oferuje Kościół w moralności małżeńsko-rodzinnej, w jej najbardziej pożądanym kształcie.

BIBLIOGRAFIA

- D e s c o l i v e m o n t P.: Przewodnik po trudnościach życia małżeńskiego. Kraków 2000.
- L l o r e n t e L. R.: Małżeństwo. Poślubieni przed Bogiem. Kraków 2003.
- S a r m i e n t o A.: Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny. Kraków: Wyd. „M” 2002.
- S k r z y d l e w s k i W: Chrześcijańska wizja miłości małżeństwa i rodziny. Kraków 1982.
- S l a n y K.: Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie. Kraków: ZW „NOMOS” 2002.
- T r u j i l l o A. L.: Instruction W: Pontifical Council for the Family. Preparation for the Sacrament of Marriage. Rzym 2002.
- Z u b r z y c k a E.: Narzeczeństwo małżeństwo rodzina rozwód? Gdańsk 1993.

²³ A. M a r c o l. *Etyka życia seksualnego*. Opole 1995.

COHABITATION AS A SERIOUS CHALLENGE FACED BY THE MINISTRY

S u m m a r y

Cohabitation has recently acquired the status of an alternative to marriage and family life. Two people of different sex live together as husband and wife but, although unhampered, do not contract marriage. In the Polish reality, living without establishing any relationship which would impose the duty of coping the basic social and moral responsibility, becomes more and more popular.

Such a situation is a serious challenge faced by the ministry as the priests are expected to present a Christian marriage as a relationship based on the unconditional love and goodwill of the spouses. A tentative relationship does not guarantee a success in establishing a strong and steady contractual marriage because it does not satisfy the condition of the total giving oneself to the other person. The nature of a tentative relationship, in which the proper well-being of the partners is not taken into account, is against the substantial principle of marriage.

The Church teaches about the nature of a Christian marriage – as constituted by God and, therefore, being sacramental in essence. What is particularly stressed in regard to a Christian marriage is its worth and dignity, as well as the benefits and blessings which, through the marital bliss, are given to the family and to the whole society.

The people who are responsible for the preparations of a young couple for their future marital life, play a difficult and very significant role. The challenge the ministry faces is mainly educating people to make them understand the supernatural and timeless value of a Christian marriage.

Translated by Monika Gierak

Słowa kluczowe: kohabitacja, duszpasterstwo, wychowanie, instytucja, wspólnota, miłość, wartości moralne.

Key words: cohabitation, the ministry, education, the institution, union, love, moral values.